

Sygn. akt I ACa 179/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SO del. Tomasz Sobieraj
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. C.

przeciwko W. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 579/09

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Sobieraj Edyta Buczkowska-Żuk Eugeniusz Skotarczak

Sygn. akt I ACa 179/14

UZASADNIENIE

Powód Z. C. złożył pozew przeciwko pozwanemu W. S. o zapłatę 1.500.000 zł tytułem odszkodowania za poniesione przez powoda i jego rodzinę ogromne straty finansowe, materialne i utratę zdrowia oraz straty moralne.

Jako podstawę faktyczną żądania, wskazał na okoliczność, że pozwany, pomagając mu w prowadzeniu dokumentacji, związanej z prowadzonym gospodarstwem rolnym, wpisywał do deklaracji rozliczeniowej ZUS osoby, które nie były u niego zatrudnione oraz „podrabiał” podpisy powoda na tychże deklaracjach. Z tej przyczyny powód ma kłopoty w ZUS-ie oraz poniósł straty finansowe. Wskazał nadto na okoliczność, że pozwany doprowadził do zagubienia dokumentacji

dotyczącej urządzeń melioracyjnych na gruntach rolnych dzierżawionych przez powoda, co uniemożliwiło wyłączenie z ewidencji gospodarstwa rolnego gruntów tzw. uciążliwych, co miało bezpośredni wpływ na znaczne podwyższenie czynszu dzierżawnego.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o odrzucenie pozwu z uwagi na istnienie powagi rzeczy osądzonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie (I C 416/05), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, a w przypadku nie odrzucenia pozwu – o oddalenie powództwa.

Jego zdaniem, powód nie przedstawił dowodów na wykazanie szkody poniesionej przez niego i jego rodzinę. Nie wykazał również zasadności dochodzenia od pozwanego z tytułu poniesionej szkody odszkodowania w wysokości 1.500.000 zł.

Na rozprawach w dniu 25 sierpnia 2010 r. i 18 marca 2011 r. pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że powód w dniu 27 stycznia 1994 roku zawarł z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, której następcą prawnym jest Agencja Nieruchomości Rolnych w W. Oddział w S. umowę dzierżawy, na mocy której objął nieruchomości rolne pochodzące ze zlikwidowanej (...) w S., a położone w obrębach D., G., N., B., K. i Ś. o ogólnej powierzchni 756,9452 ha wraz z szeregiem znajdujących się na tych gruntach zbudowań.

Grunty gospodarstwa zostały przejęte przez powoda po trzyletnim okresie odłogowania, w niskiej kulturze, z nieuregulowanymi stosunkami wodnymi (niekonserwowane urządzenia melioracyjne), o niskim odczynie gleby. Dla podniesienia kultury gleby gospodarstwo wymagało dużych nakładów. W roku 1995/1996 na areale 535 ha gruntów ornych powód dokonał zasiania zboża ozimego: żyta – 120 ha, rzepaku – 7 ha, pszenicy – 80 ha oraz jarego: jęczmienia – 240 ha, owsa – 45 ha, gorczycy – 35 ha oraz ziemniaków 8 ha. Z powodu złego przezimowania roślin oraz klęski huraganu i gwałtownych opadów deszczu, które przeszły w czasie kwitnienia zbóż ozimych, powód uzyskał znaczącą obniżkę plonu. Około 20% zasianego areалу zbóż nie udało się zebrać, gdyż pole zostało zamulone, uniemożliwiając zbiór zboża. Uzyskane plony pszenicy ozimej na poziomie 12 q/ha i żyta 21 q/ha tylko w części zrekomensowały poniesione nakłady na produkcję. Z powodu niskiej jakości uzyskanego zboża (ziarno źle wykształcone, wilgotne i porośnięte) dzierżawca zmuszony był do zakupu kwalifikowanego materiału siewnego na zasiewy jesienne w bieżącym roku.

W dniu 5. czerwca 1997 roku, w wyniku lustracji zasiewów na gruntach dzierżawionych przez powoda, w związku z postępowaniem prowadzonym w sprawie rozpatrzenia podania powoda o umorzenie podatku rolnego – IV raty 1996 roku i za 1997 rok, stwierdzono, że powód dzierżawi grunty orne o powierzchni 438 ha. Całość tych gruntów została obsiana pszenicą ozimą, żytem i jęczmieniem jarym (browarnym). Około 30 ha jest obsadzone ziemniakami. Stan plantacji oceniono jako dobry, rokujący wysoki plon. Z obserwacji i z wywiadu z rolnikiem Komisja wyciągnęła wnioski, że w uprawach zastosowano pełną technologię uprawy, co wiązało się z poniesieniem wysokich kosztów. W notatce stwierdzono, że zmagazynowane nawozy i środki ochrony roślin świadczą o zainteresowaniu rolnika osiągnięciem jak najwyższych plonów. Na jęczmień jary (browarny) rolnik posiada zapewniony zbyt, który gwarantuje mu podpisanie umowy kontraktacyjnej z Browarem w K.. Na dzień dokonywania lustracji, użytki zielone o powierzchni 260 ha nie były przez rolnika wykorzystywane z uwagi na brak produkcji zwierzęcej. Część z nich wydzierżawia dla osób trzecich.

Pismem z 26 listopada 1996 roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa poinformowała powoda, że w zakresie nadzoru właścicielskiego nad wykonywaniem umowy dzierżawy łączącej strony właściwy stał się Oddział Terenowy Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w K.. W dniu 3 grudnia 1997 roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w K. wypowiedziała powodowi umowę dzierżawy nieruchomości rolnej – G. nr (...) zawartej w dniu 27 stycznia 1994 roku bez zachowania ustawowego terminu wypowiedzenia z dniem 16 marca 1998 roku na podstawie §19 tej umowy. W uzasadnieniu wskazano, że podstawą podjętej decyzji jest przede wszystkim fakt, że powód nie płacił czynszu od początku trwania umowy dzierżawy w ustalonych w

umowie terminach płatności, wielokrotnie je przekładając. Nadto, wydzierżawiana nieruchomości powinna być wykorzystywana, zgodnie z §5 umowy, do prawidłowej działalności gospodarczej. Z kolei § 8 nakładał na dzierżawcę obowiązek utrzymywania na własny koszt przedmiotu dzierżawy, a w szczególności budynków i budowli w takim stanie, aby jego poszczególne składniki nie uległy pogorszeniu. Podniesiono, że wielokrotnie zwracano powodowi uwagę, że nie zagospodarował budynków gospodarczych, ani też nie czynił starań, aby ich stan nie ulegał degradacji. Zaistniała więc w ocenie pozwanej obawa znacznego pogorszenia stanu technicznego budynków i budowli. Mimo istniejącego po stronie powoda obowiązku ubezpieczenia nieruchomości na własny koszt, a także regulowania obciążeń publicznoprawnych – podatku rolnego (§15 ust. 1 i 2 umowy) powód nie wykonał żadnych z tych czynności, które stanowiły istotne elementy umowy dzierżawy. Wskazano również, że w wyniku lustracji z dnia 14 października 1997 roku zostało stwierdzone, że nieruchomości jest użytkowana wbrew zasadom racjonalnej gospodarki – dopuszczono do zachwaszczenia pól uprawnych i ich degradacji, a prowadzone uprawy nie były przeprowadzane w terminach agrotechnicznych, zaś uprawa mechaniczna gruntów ornych była prowadzona bardzo ekstensywnie; nie użytkowano trwałych użytków zielonych, nie dbano o urządzenia melioracyjne, które przez to ulegały dewastacji. Ostatecznie pozwana cofnęła wypowiedzenie umowy dzierżawy, umożliwiając powodowi dalsze gospodarowanie na wydzierżawionych nieruchomościach.

W dniu 13 stycznia 1998 roku była kolejna kontrola utrzymywania urządzeń melioracji na terenie gospodarstwa rolnego w G. dzierżawionego przez powoda. W sporządzonym protokole stwierdzono, że w wyniku przeprowadzonej lustracji terenowej stwierdzono wykonanie przez użytkownika w 1997 roku konserwacji drenowania na powierzchni 105 ha w postaci oczyszczenia studzienek i wylotów na szacunkową wartość 2.000 złotych oraz wycięcia krzaków na rowach w obrębie D. – łącznie 2.150 metrów na szacunkową wartość 3.500 złotych.

Kolejną lustrację pól dzierżawionych przez powoda przeprowadzono 31 marca 1999 roku, w związku ze złożonym wnioskiem przez dzierżawcę o zwolnienie z opłat czynszu dzierżawionego z tytułu niesprawności urządzeń melioracyjnych. W wyniku lustracji stwierdzono, że na działkach znajdujących się w obrębie D.:

- działka nr (...) o ogólnej powierzchni 86,87 ha – w rozwidleniu dróg, szosa asfaltowa przy trasie D.-K., droga żuźłowa J. –Ś., widnieje rozlewisko wodne na gruntach ornych na powierzchni około 3,5 ha – 4,0 ha, które powstało prawdopodobnie na skutek zapchania głównego rurociągu korzeniami drzew rosnących po obu stronach szosy, odprowadzającego wodę do rzeki C.. Na działce tej stwierdzono także istnienie rozlewiska wody na użytkach zielonych, na powierzchni około 1,5 ha w pobliżu lasu i głównego rowu odprowadzającego. Dodano, że użytki zielone są nieeksploatowane rolniczo, tj. trawy są nie wykaszane, rowy nie oczyszczane porastają krzakami samosiewami

- działka nr (...) o ogólnej powierzchni 75,8124 ha, w tym łąki i pastwiska 21,48 ha; z tego stan dobry na 1/2 powierzchni, tj. około 10,0 ha – wykaszane trawy, zadbane. W pozostałej części użytków zielonych w sąsiedztwie lasu obrębu Ś., tereny są nieeksploatowane rolniczo, tj. nie wykaszane trawy, rowy nie oczyszczane stopniowo porastają samosiewami drzew – wierzby i olchy,

- działka nr (...) o ogólnej powierzchni 62,0110 ha, w tym łąki i pastwiska 21,57 ha; z tego na powierzchni około 2,0 ha rozlewisko wody w pobliżu głównego rowu odprowadzającego. Użytki zielone na tym terenie nie eksploatowane rolniczo, trawy nie wykaszane, rowy porośnięte samosiewami drzew – olchy i wierzby.

W obrębie N.:

- na działce nr (...) o ogólnej powierzchni 78,29 ha, w tym użytki zielone, rowy i grunty zakrzaczone o powierzchni 28,81 ha, które tworzą kompleks użytków zielonych położonych przy głównej szosie G. – K., stwierdzono zaniedbania: trawy nie wykaszane, rowy melioracyjne nie konserwowane, porośnięte drzewami samosiewami – brzoza, wierzba, wiklina, około 5-letnie widoczne pogarszające się stosunki wodne; stwierdzono również na całości powierzchni widoczne zabagnienia oraz na gruncie ornym w jego zagłębieniu, nieregularne oczko wodne oznaczone na mapie jako nieużytek o powierzchni 0,51 ha.

- na działce nr (...) o ogólnej powierzchni 21,84 ha - w całości to użytki zielone i rowy, położone w bezpośrednim sąsiedztwie szosy asfaltowej G. - K., na których stwierdzono ogólne zabagnienie, tereny nie eksploatowane rolniczo, tj. trawa nie wykaszana, rowy nie oczyszczone, porośnięte drzewami, krzakami około 5-letnimi (dziki bez, olcha, wierzba, brzoza). Na rowach melioracyjnych głównych stwierdzono faszynę oraz ich nie konserwowanie,

- na działce nr (...) o ogólnej powierzchni 25,42 ha, w tym trwałe użytki zielone 22,53 ha, grunty zakrzaczone – 2,30 ha, rowy 0,34 ha i nieużytki – 0,25 ha, stwierdzono ogólne zabagnienie, brak użytkowania rolniczego, tj. wykaszania traw, rowy nie oczyszczone, porośnięte krzakami.

W obrębie G.:

- na działce nr (...) o ogólnej powierzchni 91,83 ha, stwierdzono rozlewisko wody około 1,00 ha w zagłębieniu terenu w pobliżu głównego rowu odprowadzającego;

- na działkach nr (...) o ogólnej powierzchni 70,2556, stanowiące trwałe użytki zielone, stwierdzono ogólne zabagnienia, widoczne rozlewiska wodne, nie eksploatowane rolniczo, tj. trawa nie wykaszana, rowy porośnięte krzakami, nie oczyszczone.

W obrębie Ś., na działce nr (...) o ogólnej powierzchni 34,70 ha, stanowiącej trwałe użytki zielone, stwierdzono liczne oczka wodne, szczególnie w obrębie zakrzaczeń. Rowy nie konserwowane porastają samosiewami, nie wykaszane są także trawy.

Ogólne spostrzeżenia komisji przeprowadzającej lustrację doprowadziły do sformułowania wniosków, w wyniku których uznano, iż poprzez nie wykorzystywanie rolnicze od czterech lat trwałych użytków zielonych, tj. nie wykaszanie traw, brak bieżącej konserwacji rowów doszło do ich zachwaszczenia, zakrzaczenia oraz zabagnienia. Nie oczyszczanie głównych rowów melioracyjnych mogło przyczynić się do spowodowania zastoisk wodnych w gruntach ornych. Komisja w protokole z lustracji zawarła zapis, że koniecznym jest zobowiązanie dzierżawcę do systematycznego wykaszania traw, oczyszczania i konserwowania urządzeń wodnych, tj. odkrytych rowów. Jednocześnie wskazano, że Komisja nie jest w stanie stwierdzić, czy zły stan gruntów ornych i trwałych użytków zielonych pod względem melioracyjnym jest z winy braku konserwacji i odbudowy głównych urządzeń melioracyjnych. W tym temacie odpowiednią opinię może wydać tylko Wojewódzki Zarząd Melioracji Wodnych w K..

Ostatecznie, Komisja zaproponowała wyłączyć z czynszu dzierżawnego na okres trzech lat grunty, które są niewykorzystane rolniczo z przyczyn niezależnych od dzierżawcy, znajdujące się na działce nr (...), położoną w obrębie D. o powierzchni 4,00 ha (...), na działce nr (...) w obrębie G. o powierzchni 1,00 ha oraz na działce nr (...) w obrębie N. o powierzchni 0,51 ha nieużytek.

W uwagach do protokołu wskazano, że w 1995 roku została wykonana ekspertyza i protokół przedwykonawczy remontu urządzeń melioracyjnych. Na tej podstawie do 31 maja 1999 roku wyliczony zostanie areal, który wskutek zalania powinien zostać wyłączony z czynszu dzierżawnego.

W dniu 23 grudnia 1999 roku powód zawarł z J. A. umowę, na mocy której przelał na nią swoje uprawnienia i obowiązki wynikające z umowy dzierżawy z dnia 27 stycznia 1994 roku, po czym w dniu 12 stycznia 2000 roku powód, Agencja Nieruchomości Rolnych i J. A. sporządzili aneks nr (...) do umowy z 17 stycznia 1994 roku, zgodnie z którym J. A. stała się dzierżawcą, w miejsce Z. C. i przejęła jego zadłużenia wobec ANR.

W okresie prowadzenia gospodarstwa rolnego, powód zwrócił się do pozwanego o pomoc w wypełnianiu dokumentów rozliczeniowych - deklaracji dotyczących zatrudnianych przez powoda w gospodarstwie rolnym pracowników. Pozwany pomagał powodowi także w załatwianiu spraw związanych z prowadzonym gospodarstwem rolnym, z dzierżawionymi gruntami, zaciąganimi przez powoda zobowiązaniami, a także w sporządzaniu wniosków dotyczących wyłączenia z dzierżawy części gruntów, a następnie w negocjacjach przed przekazaniem dzierżawionych przez powoda gruntów nowemu dzierżawcy.

Pismami datowanymi na 25 sierpnia 2000r. i 6 sierpnia 2001r., powód wezwał pozwanego do wydania mu dokumentacji „melioracyjnej”.

W 2003 roku powód wystąpił do Sądu Okręgowego w Koszalinie przeciwko Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziałowi Terenowemu w S. o odszkodowanie w wysokości 2.000.000 złotych, z tytułu równowartości utraconego majątku, który posiadał w 1999 roku. Sprawa toczyła się pod sygnaturą akt I C 652/03. W toku tego postępowania powód, podczas przesłuchania świadka D. R., pracownika pozwanej Agencji, zadał mu pytanie gdzie są dokumenty, które składał w związku z melioracją. Mimo, iż postępowanie nie dotyczyło tej kwestii, świadek stwierdził, że nie przypomina sobie, czy powód składał dokumenty odnośnie melioracji.

Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo w tej sprawie. W jego uzasadnieniu stwierdził, że powód nie wykazał ani wysokości szkody, ani zawinienia Agencji Nieruchomości Rolnych, ani jakiegokolwiek związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a jej zachowaniem. Sąd wskazał ponadto, że ANR wiele razy dawała szansę powodowi w zakresie naprawy przez niego sposobu prowadzenia gospodarstwa rolnego, dążąc do współpracy z nim. Mimo to powód nie wykorzystał ani możliwości poprawy funkcjonowania gospodarstwa, ani nie zastosował się do rad Agencji, aby ograniczyć areal dzierżawionej nieruchomości, by móc sprostać w pełni z ciężących na nim obowiązków jako dzierżawcy.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 27 października 2005 roku, została oddalona apelacja powoda od powyższego wyroku, natomiast Sąd Najwyższy postanowieniem z 30 maja 2006 roku odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej powoda.

Powód wytoczył także powództwo, prowadzone pod sygn. I C 416/05, przeciwko W. S. o nakazanie mu wydania dokumentów dotyczących prowadzonego uprzednio przez powoda gospodarstwa rolnego w G., w tym dokumentów ZUS i melioracji oraz zasądzenia od niego w kwocie 1 miliona złotych za niedopilnowanie, wprowadzenie w błąd przy przekazywaniu gospodarstwa rolnego dla rodziny A. i doprowadzenie rodziny powoda do strat. W uzasadnieniu żądania powód wyjaśnił, że na podstawie ustnych uzgodnień pozwany wypełniał za niego deklaracje i uczestniczył w rozmowach z kontrahentami oraz dysponował dokumentami gospodarstwa rolnego powoda. Dokumenty, których nakazania wydania domagał się powód, zostały pobrane przez pozwanego z mieszkania powoda i z biura gospodarstwa powoda w ramach realizowania przez pozwanego umowy o pomoc w prowadzeniu dokumentów. Ponieważ zdaniem powoda nie doszło do ostatecznego rozliczenia się przez pozwanego z pobranych dokumentów, powód wzywał pozwanego do oddania tychże dokumentów, jednak bezskutecznie. Ponadto powód podał, że za sprawą działań pozwanego poniósł stratę w majątku na kwotę 1 miliona złotych i domagał się naprawienia tej szkody.

Wyrokiem z 30 maja 2006r. powództwo to zostało oddalone przy ustaleniu, że niesporne było między stronami, że powód zwrócił się do pozwanego o pomoc w wypełnianiu dokumentów rozliczeniowych - deklaracji dotyczących zatrudnianych przez powoda w gospodarstwie rolnym pracowników oraz że pozwany pomagał powodowi w załatwianiu spraw związanych z prowadzonym gospodarstwem rolnym, z dzierżawionymi gruntami, zaciągany zobowiązaniami, a także w negocjacjach przed przekazaniem dzierżawionych przez powoda gruntów nowemu dzierżawcy, który to dzierżawca przejął do zapłaty zadłużenia powoda z tytułu dzierżawy. Sąd ustalił także, że z zeznań powoda i pozwanego wynikało, iż pozwany nigdy nie dokonywał wpłat należności z tytułu składek ZUS oraz nie regulował innych płatności za powoda, nie uczestniczył w oddawaniu przez powoda kompletu dokumentów melioracyjnych w czerwcu 1996 roku w siedzibie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w W.. Również z zeznań przesłuchanych w tej sprawie świadków K. C. (1), P. C. (1), P. C. (2) nie wynika czy i w jakim celu małżonka powoda wydała pozwanemu dokumenty „melioracyjne” gospodarstwa.

W toku procesu, realizując wnioski dowodowe powoda, który występował bez profesjonalnego pełnomocnika, Sąd wystąpił do Agencji Nieruchomości Rolnych w W. i do Filii w K. o nadesłanie dokumentów dotyczących umów dzierżawy gruntów rolnych przez powoda, przejęcia tych gruntów przez osobę trzecią przy udziale powoda oraz do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. o podanie czy były zgłaszane do objęcia ubezpieczeniem w związku z pracą w gospodarstwie rolnym powoda inne osoby, poza synami powoda, wobec twierdzeń powoda, że

pozwany samowolnie zgłaszał takie osoby do ubezpieczenia bez wiedzy powoda. Pozwany słuchany w charakterze strony przyznał, że w uzgodnieniu z powodem zgłoszono do ubezpieczenia osobę, która przejściowo zajmowała się prowadzeniem spraw biurowych gospodarstwa.

Sąd ustalił także, że z informacji i dokumentów złożonych przez Agencję Nieruchomości Rolnych w W. wynika, że powód zawarł umowę dzierżawy gospodarstwa rolnego, a następnie wystąpił o wyrażenie zgody na przejęcie dzierżawy przez osobę trzecią wskazaną przez niego. Osoba ta wyraziła zgodę na spłatę zadłużenia powoda w Agencji w kwocie 99.263,23 PLN. Nadto, przy uzgodnieniach o przejęcie gospodarstwa rolnego powód wynegocjował również, że otrzyma od osoby przejmującej gospodarstwo tak zwane „odstępne” w kwocie 15 000 zł. Z kwoty tej pozwany otrzymał 5.000 zł. Następnie powód skosił zboże zasiane przez nowego dzierżawcę i zatrzymał je dla siebie co spowodowało, że nie otrzymał reszty z uzgodnionej sumy odstępnego.

Agencja Nieruchomości Rolnych w W. nie potwierdziła złożenia przez powoda w 1996 roku, w okresie od czerwca do sierpnia 1996r., dokumentów melioracyjnych. Dokumentów takich nie przekazano również Filii Agencji w K. w listopadzie 1996r. Natomiast z protokołu lustracji pól dzierżawionych przez powoda z dnia 31 marca 1999r., którą przeprowadzano w związku z wnioskiem powoda o zwolnienie z opłat czynszu dzierżawnego z tytułu niesprawności urządzeń melioracyjnych wynikało, że do ewentualnego wyłączenia z czynszu dzierżawnego na okres 3 lat zakwalifikowano około 5,5 hektara gruntów.

Przy tak dokonanych ustaleniach stanu faktycznego Sąd uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W tym zakresie przyjął, że powód nie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku udowodnienia faktu, z którego wywodzi skutki prawne (art.6 k.c. i 232 k.p.c.) i wykazania zasadności roszczenia. Niesporne okoliczności i fakty udzielania przez pozwanego pomocy powodowi w wypełnianiu druków zgłoszeń do ubezpieczenia społecznego i dowodów wpłat składek, przy sporządzaniu pism w sprawach istotnych dla powoda, uczestniczenie w negocjowaniu przez powoda warunków zaciąganych zobowiązań, które pozwany czynił w ramach pomocy sąsiedzkiej odnoszą taki skutek, że nie można działań pozwanego zakwalifikować jako samodzielnego zawiadywania sprawami powoda w imieniu i na rzecz powoda. Powód bowiem sam opłacał składki na podstawie wypełnionych dokumentów, sam zdecydował o oddaniu gospodarstwa kolejnemu dzierżawcy i jak sam zeznawał, nie zlecał pozwanemu składania w urzędach czy instytucjach jakichkolwiek dokumentów w imieniu powoda. Nie wynika również z zeznań świadków i stron, aby ta pomoc była poprzedzona udzieleniem pełnomocnictwa czy też uzgodnieniem warunków odpłatności. Ponadto żadnego z dołączonych do akt sprawy dokumentów powoda nie podpisywał pozwany. Pozwany nie potwierdził jakoby wziął z domu powoda dokumenty melioracyjne gospodarstwa, a samo twierdzenie powoda i jego małżonki o wydaniu pozwanemu tych dokumentów jest mało wiarygodne wobec oświadczenia Agencji Nieruchomości Rolnych, że dokumentów takich powód nie złożył w siedzibie Agencji w W. w okresie od czerwca do sierpnia 1996 roku. Skoro powód nie złożył oryginałów tych dokumentów w Agencji, to prawdopodobnie nie posiadał w domu odpisu tychże dokumentów z potwierdzeniem ich złożenia w siedzibie Agencji w W.. Nadto protokół kontroli melioracyjnej z dnia 31 marca 1999r. jest niejako odpowiedzią na wniosek powoda dotyczący stanu melioracji dzierżawionych gruntów i możliwości zwolnienia części gruntów z czynszu dzierżawnego.

Ostatecznie Sąd zważył, że powód mógłby domagać się od pozwanego nakazania wydania dokumentów i zasądzenia odszkodowania gdyby wykazał, że to działania bądź zaniechania pozwanego przy prowadzeniu spraw powoda spowodowały szkodę w mieniu powoda i udowodnił, że poniósł szkodę w wysokości odszkodowania zgłoszonego w pozwie. Biorąc pod uwagę ogólny charakter żądania powoda zgłoszonego w pozwie w zakresie odszkodowania Sąd przyjął, iż prawdopodobną podstawę prawną roszczenia stanowi art. 415 k.c.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, wyrokiem z 8 lutego 2007 r. (sygn. akt I ACa 762/06), oddalił apelację powoda.

Następnie, powód ponownie w pismach skierowanych do Agencji Nieruchomości Rolnych, kwestionował jej działania dotyczące braku wyłączenia części gruntów dzierżawionych na podstawie umowy dzierżawy z 27 stycznia 1994 roku w latach 1994-1999 jako „gruntów uciążliwych” oraz zarzucał jej, że w sposób niewłaściwy oceniła jego sposób prowadzenia gospodarstwa rolnego w powyższym okresie. W tej kwestii prowadził on korespondencję z Agencją

Nieruchomości Rolnych (pismo z dnia 1 i 31 grudnia 2009 roku), zarzucając dodatkowo, że w sposób uprzywilejowany potraktowano J. A. jako nowego dzierżawcę, umarzając jej podatek rolny oraz obniżając czynsz dzierżawny, podczas gdy on zabiegał o to kilka lat, a mimo to jego wnioski nie zostały uwzględnione. Pismem z 27 kwietnia 2010 roku zwrócił się do ANR o wydanie odpisów dokumentów dotyczących:

- podstawy, sposobu naliczania czynszu dzierżawnego oraz jego wysokości od dzierżawionych przez niego gruntów rolnych w latach 1994-1999 i budynków gospodarczych;
- stanu urządzeń melioracyjnych w formie dokumentacji technicznej, którą powód opracował i osobiście zawiózł w dniu 6 czerwca 1996 roku do AWRSP w W.;
- oferty, jaką powód przedstawił w dniu przetargu, tj. 1 grudnia 1993 roku, w której rzekomo miał zadeklarować wysokość czynszu dzierżawnego, odpowiadającego równowartości 1.766 dt pszenicy.

Po raz kolejny powód wystąpił przeciwko Agencji Nieruchomości Rolnych w W. z pozwem o nakazanie wydania mu dokumentów w postaci:

- dokumentacji technicznej, dotyczącej stanu urządzeń melioracyjnych i wodnych na dzierżawionych przez powoda gruntach rolnych w latach 1994-1999 – opracowanej przez niego, którą osobiście przekazał w dniu 6 czerwca 1996 roku ówczesnej Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w W.;
- oferty, jaką powód przedstawił pozwanej, ówczesnej Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa – Filii w K., w dniu przetargu dotyczącego dzierżawy gruntów rolnych, tj. 1 grudnia 1993 roku, w której rzekomo miał zadeklarować wysokość czynszu dzierżawnego odpowiadającego równowartości 1.766 dt pszenicy;
- dokumentacji dotyczącej podstawy prawnej i sposobu naliczania czynszu dzierżawnego oraz jego wysokości od dzierżawionych przez powoda gruntów rolnych i budynków gospodarczych w latach 1994-1999.

Po wezwaniu do wskazania wartości przedmiotu sporu, powód w piśmie z 15 lipca 2010 roku stwierdził, że stanowi to 2.000.000 złotych. Kwota ta, według jego stanowiska, stanowi odszkodowanie za utracony cały majątek, tj. własne gospodarstwo rolne oraz wkład własnej pracy oraz poniesione koszty na inwestycje, odchwaszczanie gruntów rolnych, przywracanie zdegradowanych gruntów rolnych do stanu normalnego użytkowania, a także poniesione koszty na sukcesywny remont urządzeń wodno-melioracyjnych na dzierżawionych gruntach rolnych. Odszkodowanie to powód określił jako żądanie mające na celu naprawienie poniesionych przez niego i jego rodzinę ogromnych strat finansowych i materialnych, doznanej krzywdy moralnej oraz jako skutek doprowadzenia do całkowitego bankructwa jego gospodarstwa i zniszczenie jego rodziny (k. 29). Nadto pismem z 10 września 2010 roku powód rozszerzył pozew domagając się, oprócz wydania dokumentów, zasądzenia na jego rzecz odszkodowania i zadośćuczynienia do wysokości 5,5 milionów złotych.

W toku tego postępowania W. S. przesłuchiwany był w charakterze świadka. Na podstawie jego zeznań Sąd ustalił, że podczas trwania umowy dzierżawy pomiędzy powodem a Agencją Nieruchomości Rolnych, tenże pomagał Z. C. w sporządzaniu wniosków i wypełnianiu formularzy. Gdy powód ubiegał się o obniżenie czynszu dzierżawnego, podczas jednej z lustracji jego gospodarstwa rolnego jaka miała miejsce w 1999 roku sporządzono protokół, na którym W. S. wpisał notatkę, że po odnalezieniu dokumentacji związanej z melioracją dzierżawionego przez powoda gruntu, powód ponownie wystąpi do pozwanej o obniżenie czynszu dzierżawnego. Powód wówczas zapewniał W. S., że taka dokumentacja istnieje. Po przejęciu przedmiotowego gospodarstwa rolnego przez nowego dzierżawcę D. A., W. S. odebrał od powoda mapy dotyczące gospodarstwa i wręczył je nowemu dzierżawcy, gdyż powód nie chciał dokonać tego osobiście.

Wyrokiem z 23 maja 2011r. w tejże sprawie, oznaczonej sygn. I C 399/10, nastąpiło oddalenie powództwa; również apelacja powoda została przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 7 grudnia 2011r. oddalona.

W trakcie prowadzenia gospodarstwa rolnego, powód składał do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych deklaracje rozliczeniowe. W okresie od czerwca 1996r. do grudnia 1998r. w składanych deklaracjach podane były osoby, które zatrudniał, między innymi E. K. (1) (czerwiec –grudzień 1996), G. M. (czerwiec 1996-sierpień 1997), Z. N. (czerwiec – lipiec 1996; czerwiec 1998 - sierpień 1998), M. G. (czerwiec – wrzesień 1996; czerwiec 1998), R. P. (czerwiec – lipiec 1996;maj 1997 - maj 1998), H. K. (czerwiec – lipiec 1996) I. S. (sierpień 1996 – styczeń 1997), A. W. (wrzesień 1996-luty 1997), J. M. (wrzesień 1996), J. G. (październik 1996 - czerwiec 1997; październik 1997 - grudzień 1998), H. W. (marzec 1997-sierpień 1997), G. K. (czerwiec 1997 – sierpień 1997), J. S. (sierpień 1997 – luty 1998; czerwiec 1998 - listopad 1998), D. T. (grudzień 1997-lipiec 1998), D. K. (1) (sierpień 1997 – marzec 1998), J. B. (sierpień 1997 – luty 1998), A. T. (wrzesień 1997-sierpień 1998).

W deklaracjach za miesiąc czerwiec 1998 – październik 1998 zostali wpisani ponadto synowie powoda – P. C. (2) i P. C. (1), a w deklaracjach za miesiąc listopad 1998-grudzień 1998 – tylko P. C. (2).

W deklaracji rozliczeniowej za styczeń 1999r. ujawniono ponownie syna powoda P. C. (2), natomiast w deklaracji z lutego, marca i kwietnia 1999r. wskazano jako osoby ubezpieczone syna powoda – P. C. (1) oraz M. G..

Na wszystkich deklaracjach widnieje pieczęć Gospodarstwa Rolnego (...), (...), (...)-(...) Ś., nr REGON (...). Deklaracje te zostały również opatrzone podpisem.

W dniu 20 października 2006r. powód skierował do Prokuratury Rejonowej w Koszalinie zawiadomienie w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez pracowników ZUS polegające na nieprzesłaniu, mimo jego żądanie, do Sądu Okręgowego w Koszalinie, deklaracji składkowej za okres 1998-1999 rok. Zarzucił on również pracownikowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K., który sporządził druki ZUS, że umieścił w nich osobę – D. K. (1), której powód nie znał i nie zatrudniał.

Postanowieniem z 13 listopada 2006r. odmówiono wszczęcia śledztwa w tej sprawie wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono. Postanowieniem z 29 marca 2007r. Sąd Rejonowy w Koszalinie nie uwzględnił zażalenia Z. C. i utrzymał powyższe postanowienie w mocy.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Koszalinie, postanowieniem z 25 kwietnia 2007r. odmówiła również wszczęcia śledztwa w sprawie – z zawiadomienia Z. C. – nabycia gruntów rolnych na rzecz innej osoby w zamian za udzielenie kredytu gotówkowego na szkodę powoda, wobec braku znamion czynu zabronionego, jak również postanowieniem z 5 września 2007r. odmówiła wszczęcia śledztwa z tej samej przyczyny, w sprawie jakoby w okresie od 27 stycznia 1994r. do 12 stycznia 2000r. w K. doszło do niedopełnienia obowiązków przez pracowników Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziału Terenowego w S. Filii w K., zobowiązanych do zajmowania się sprawami majątkowymi powoda i wyrządzenia mu w ten sposób szkody w wielkich rozmiarach o wartości 5,5 mln zł. Sąd Okręgowy w Koszalinie postanowieniem z 27 maja 2008r. nie uwzględnił zażalenia pokrzywdzonego – powoda i utrzymał w mocy postanowienie Prokuratury Rejonowej w Koszalinie z 5 września 2007r.

Powód składał także inne zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w związku z zawartą umową z J. A., na mocy której przejął na nią swoje uprawnienia i obowiązki wynikające z umowy dzierżawy z dnia 27 stycznia 1994 roku, zarzucając różnym osobom i podmiotom zachowania zmierzające do wyrządzenia mu szkody majątkowej. Organy ścigania odmawiały jednak wszczęcia śledztwa w tych sprawach.

Z. C. złożył również, między innymi, zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w sprawie podrabiania w okresie od 1996 do 2000 roku w K. jego podpisów na dokumentacji zgłoszeń, rozliczeń i wyrejestrowania pracowników zatrudnionych przez niego w gospodarstwie rolnym w G. przez W. S..

Postanowieniem z 22 grudnia 2008r. najpierw umorzono dochodzenie w tej sprawie, a postanowieniem z 21 stycznia 2011r. podjęto na nowo dochodzenie w powyższym zakresie i sprawę zarejestrowano po nowym numerem, z uwagi na polecenie Prokuratora Apelacyjnego w S., który wskazał, że zachodzi konieczność podjęcia na nowo umorzonego

dochodzenia w kierunku zaistnienia czynu z art. 286 §1 k.k., polegającego na zgłaszaniu do ZUS osób niezatrudnionych w celu wyłudzenia nienależnych świadczeń z ZUS.

Ostatecznie postanowieniem z 25 listopada 2011r. nastąpiło umorzenie dochodzenia w sprawie zaistniałego w okresie od 1 stycznia 1996r. do 13 lipca 2000r. w K. podrabiania przez W. S. podpisów Z. C. na dokumentacji składanej do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K., w postaci między innymi deklaracji rozliczeniowych, protokołów kontroli, zgłoszenia do ubezpieczenia, świadectwa pracy D. K. (1), wniosków o ustalenie uprawnień do zasiłku wychowawczego, w celu użycia ich jako autentycznych wobec stwierdzenia, że nastąpiło przedawnienie karalności.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał, że oceniając roszczenie powoda, należało w pierwszej kolejności rozstrzygnąć podstawę materialnoprawną zgłoszonego żądania, albowiem ustalenie jej pozwoli na pełne odniesienie się do zgłoszonego powództwa w kontekście przedstawionych przez powoda okoliczności faktycznych.

Powód wskazywał, że szkoda powstała na skutek działania pozwanego, polegającego na świadomym wpisywaniu do deklaracji rozliczeniowej ZUS osób, które nie pracowały w jego gospodarstwie rolnym w okresie 1996-2000 oraz podrabianiu podpisów powoda na tych deklaracjach, a także na celowym i świadomym zagubieniu przez pozwanego dokumentacji dotyczącej stanu urządzeń melioracyjnych na gruntach rolnych dzierżawionych, sporządzona w 1995r. Przy tak uzasadnionym roszczeniu Sąd uznał, że powód zarzuca pozwanemu odpowiedzialność z czynu niedozwolonego na podstawie art. 415 k.c. – dotyczący szkody majątkowej oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. - naruszenie dóbr osobistych w postaci zdrowia.

W art. 415 k.c. wskazano, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Z kolei, brzmienie art. 448 k.c. wskazuje, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przy ocenie wystąpienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej uregulowanej tymi przepisami, znajdują zastosowanie ogólne reguły dotyczące kompensaty szkody w mieniu (majątkowej) i na osobie (majątkowej i niemajątkowej) oraz koncepcji związku przyczynowego - w szczególności ujęte w przepisach art. 361, 444-448 k.c. (por. wyrok TK z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK 2001, nr 8, poz. 256; wyrok TK z 23 września 2003 r., K 20/02, OTK-A 2003, nr 7, poz. 76). Zakres odszkodowania według powołanego wyżej art. 361 k.c., obejmuje tylko normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§1). Natomiast naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§2).

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że przepis art. 361 k.c. odwołuje się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny (por. szerzej A. Koch, *Związek przyczynowy...*, s. 94 i n.; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, s. 386 i n.). W art. 361 § 1 k.c. ustawodawca realizuje tę koncepcję stanowiąc, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Związek przyczynowy pełni przy tym dwie funkcje. Po pierwsze, pozwala przypisać odpowiedzialność za szkodę podmiotowi, który ją spowodował, po drugie, określa zakres odpowiedzialności dłużnika za szkodę doznaną przez poszkodowanego, wskazując uszczerbek podlegający naprawieniu. W doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy: 1) ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*); 2) ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (selekcja następstw); por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2005, art. 361, nb 7-8; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, s. 386 i n.; A. Koch, *Związek przyczynowy...*, s. 68 i n. Ciężar dowodu relacji kauzalnych spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.).

Z kolei zakres obowiązku odszkodowawczego wyznacza treść przywołanego już wyżej artykułu 361 § 2 k.c. W granicach określonych adekwatnym związkiem przyczynowym, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć,

gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepis ten nie zawiera definicji szkody, stąd orzecznictwo i doktryna, podejmując próby określenia szkody, posiłkują się znaczeniem tego słowa w języku powszechnym oraz treścią regulacji normatywnych, które wiążą ze szkodą określone konsekwencje.

Szkodą zatem jest uszczerbek w prawie chronionych dobrach poszkodowanego. W piśmiennictwie i judykaturze dla określenia szkody używa się terminu "uszczerbek", aby wskazać na stan niekorzystny dla poszkodowanego. Najczęściej formułowane jest zastrzeżenie, że szkodą jest wyłącznie uszczerbek powstały wbrew woli poszkodowanego, dla odróżnienia szkody od nakładów, wydatków i innych umniejszeń majątku poszkodowanego ponoszonych przez niego dobrowolnie i niewymuszonych danym zdarzeniem, lecz innymi okolicznościami (np. darowizna, zużycie rzeczy; przeciwnie, np. wydatki na leczenie uszkodzeń ciała); por. wyrok SN z 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00, LEX nr 54365; por. także F. Błahuta (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 871; W. Czachórski, Prawo zobowiązań w zarysie, Warszawa 1968, s. 118; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2008, nb 233; A. Szpunar, Ustalenie odszkodowania według przepisów kodeksu cywilnego, NP 1965, nr 4, s. 334 i n.). Wielkość uszczerbku wyznacza różnica między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego, a stanem hipotetycznym, gdyby do owego zdarzenia nie doszło.

Dominuje również stanowisko uznające pojęcie szkody za nadrzędne, pozwalające na podstawie dóbr dotkniętych uszczerbkiem wyróżnić szkodę majątkową i szkodę niemajątkową (por. uchwała SN z 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, OSPiKA 1968, z. 7, poz. 113; uchwała SN z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 145; por. także W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 96 i n.; T. Dybowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 223; M. Kaliński, Szkada na mieniu..., s. 227 i n.; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2008, nb 233; A. Szpunar, Ustalenie..., s. 21 i n.; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 361, nb 35). W braku odmiennej regulacji normatywnej termin "szkada" odnosi się zarówno do uszczerbków w dobrach o wartości majątkowej (szkada majątkowa), jak i do uszczerbków o charakterze niemajątkowym, polegających na ujemnych doznaniach oraz cierpieniach fizycznych i psychicznych (szkada niemajątkowa).

Szkoda niemajątkowa podlega indemnizacji tylko, gdy jest następstwem naruszenia dóbr osobistych poszkodowanego (zdrowie, cześć, nazwisko); określana jest wówczas mianem krzywdy. Ujemne przeżycia związane z innymi zdarzeniami (np. wywołane brakiem komfortu podróży czy niesmacznym posiłkiem podanym w restauracji) nie są objęte obowiązkiem odszkodowawczym, chyba że zawarte umowy stanowią inaczej. O ile krzywda może być następstwem wyłącznie naruszeń w sferze osobowości człowieka, to szkoda majątkowa może stanowić konsekwencję zdarzeń bezpośrednio oddziałujących na mienie oraz na osobę poszkodowanego. Ma to istotne znaczenie wobec podziału na szkodę na mieniu i szkodę na osobie, który ma charakter normatywny (por. art. 385³ pkt 1, art. 417², 435, 449², 449⁷ k.c.) i kryterium różnicującym jest dobro bezpośrednio naruszone. W konsekwencji, szkoda na mieniu jest zawsze szkodą majątkową, a szkoda na osobie może przybierać postać szkody majątkowej lub niemajątkowej.

Ciężar dowodu na istnienie szkody i jej rozmiaru również spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.), przy czym dopuszczalne jest się korzystanie z domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.). Nadto, wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego, przepis art. 322 k.p.c. stanowi, że sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy jeżeli uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Przepis ten nie zwalnia jednak poszkodowanego od konieczności wykazania faktu powstania szkody. Podkreśla się, że sąd może skorzystać z art. 322 k.p.c. dopiero, gdy wyczerpane zostaną dostępne środki dowodowe (por. wyrok SN z 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, LEX nr 7795 oraz P. Telenga, Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz, pod red. A. Jakubeckiego, Kraków 2005, uwagi do art. 322).

Z twierdzeń powoda wynika, że domaga się on odszkodowania w zakresie szkody majątkowej, jaka miała powstać zarówno poprzez zgłaszanie przez pozwanego w deklaracjach rozliczeniowych osób, które w rzeczywistości u powoda nie pracowały, a także poprzez zagubienie przez pozwanego dokumentacji melioracyjnej. Zatem obowiązkiem powoda było wykazanie istnienia szkody, jej wysokości, a także tego, że to pozwany swoim działaniem do tej szkody doprowadził.

Rozpatrując ewentualną odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego w zakresie nieprawidłowego sporządzania deklaracji rozliczeniowych w imieniu powoda, jak i ewentualnego podrabiania przez niego tych deklaracji, powód nie przedstawił dowodów na potwierdzenie tej okoliczności. Jak już wskazano wyżej, to na powodzie, zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c., ciążył obowiązek udowodnienia faktów z których wywodzi skutki prawne. Co prawda w aktach sprawy znajdują się dokumenty z postępowań karnych wszczynanych na skutek składanych przez powoda zawiadomień o popełnieniu przestępstwa, to żaden z tych dokumentów nie świadczy o zasadności zarzutów, jakie Z. C. kierował wobec W. S.. Mając na uwadze treść art. 11 k.p.c., który wskazuje, że tylko ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, same twierdzenia powoda i postanowienia o umorzeniu śledztw w sprawach przez niego inicjowanych, nie mogą stanowić i nie stanowią dowodu na powoływane przez niego okoliczności.

Co istotne, powód nie przedstawił jakichkolwiek dodatkowych wniosków dowodowych mających potwierdzić jego twierdzenia, zapewne dlatego, że ich nie posiadał, stąd wystąpiła konieczność dokonania oceny przedstawionych okoliczności sprawy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, przy uwzględnieniu inicjatywy dowodowej obu stron postępowania. Z tak zebranych dowodów, w żaden sposób nie można było ustalić, że pozwany w sposób nieprawidłowy wypełniał dla powoda deklaracje rozliczeniowe, a tym bardziej, że podrabiał jego podpis. Bezspornym w sprawie było, że pozwany pomagał powodowi w wypełnianiu różnorodnych dokumentów związanych z prowadzonym przez niego gospodarstwem rolnym, jednak z samego tego faktu nie można wyprowadzić wniosku, że dokumenty te sporządzał działając na szkodę powoda. Również same twierdzenia powoda w tej kwestii nie mogą stanowić podstawy do takich ustaleń. Sąd zważył ponadto, że deklaracje rozliczeniowe załączone do akt były opatrzone pieczętką gospodarstwa powoda i podpisane. W postępowaniu karnym prowadzonym na okoliczność podrobienia przez pozwanego podpisu powoda, nie przeprowadzono opinii biegłego co do ustalenia czy podpis widnieje na tych deklaracjach, gdyż ostatecznie postępowanie to umorzono z powodu przedawnienia karalności. Powód natomiast nie zgłosił takiego wniosku dowodowego w niniejszym postępowaniu. Nie powołał również świadków na potwierdzenie składanych zarzutów. Co prawda wskazał, że D. K. (1) już nie żyje, jednakże oprócz niej, kwestionował również zatrudnienie M. G., E. K. (2), I. S., których adresy zamieszkania podał w pozwie, jednakże nie zawniósł tych osób jako świadków w sprawie. Nie zawniósł także innych osób, które pracowały u powoda i mogły potwierdzić czy rzeczywiście były one zatrudnione w jego gospodarstwie, w tym swoich synów, którzy także byli u niego zatrudnieni. Jedynym dowodem osobowym, który powód zawniósł był dowód z przesłuchania jego żony K. C. (1) (k. 100), który to dowód okazał się nieprzydatny dla sprawy, gdyż świadek ten nie miał żadnej wiedzy w zakresie podnoszonych przez powoda twierdzeń. K. C. (2) wskazała jedynie, że powód posiadał jakieś dwie grube książki, które leżały w przedpokoju, przy czym nie wie ona co było w tych książkach (k. 156-156v.). Dalsza inicjatywa dowodowa powoda sprowadziła się do załączenia dowodów w postaci dokumentów, z których także nie wynika zasadność podnoszonych przez niego zarzutów oraz do zgłaszania twierdzeń nie mających wsparcia w dowodach.

Z tej przyczyny Sąd uznał, że powód nie zdołał udowodnić, aby pozwany w sposób celowy i świadomy wpisywał w deklaracje rozliczeniowe powoda osoby, które nie były u niego zatrudnione. Na uwagę zasługuje przy tym okoliczność, że deklaracje rozliczeniowe o których powód mówił, nie były przed nim ukrywane. W każdym czasie miał on możliwość wglądu do nich, chociażby za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Co istotne, z deklaracji tych wynika, że powód uiszczał składki za osoby wskazane w tych deklaracjach, co ustalił również Sąd Okręgowy w Koszalinie w sprawie I C 416/05 i co wydaje się być wiarygodne w tym aspekcie, że sam nie wskazywał, aby również i pozwany zajmował się tym. Stąd należało przyjąć, że powód wiedział, a przynajmniej powinien wiedzieć ile i za kogo powinny być opłacone składki. Istotne jest również i to, że deklaracje rozliczeniowe, o których wspomina powód, dotyczą okresu od 1996 do 2000 r., a więc czterech lat. Trudno przyjąć, że przez tak długi okres nie interesował się kogo pozwany wpisuje w deklaracjach rozliczeniowych i za kogo płaci składki. Nadto, w toku sprawy I C 416/05 Sąd zwrócił się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. o podanie czy były zgłaszane do objęcia ubezpieczeniem w związku z pracą w gospodarstwie rolnym powoda inne osoby, poza synami powoda, wobec twierdzeń powoda, że pozwany samowolnie zgłaszał takie osoby do ubezpieczenia bez wiedzy powoda. Pozwany słuchany w charakterze strony przyznał, że w uzgodnieniu z powodem zgłoszono do ubezpieczenia osobę, która przejściowo zajmowała się prowadzeniem spraw biurowych gospodarstwa. Te okoliczności poddają w wątpliwość twierdzenia powoda

we wskazywanym zakresie, co dodatkowo nie pozwala na stwierdzenie odpowiedzialności pozwanego za jakoby bezprawne zgłaszanie do ubezpieczenia osób faktycznie nie pracujących u powoda, jak i podrabiania przez niego podpisu powoda.

Odnosząc się do twierdzenia o wyrządzeniu szkody przez zagubienie dokumentacji melioracyjnej to należało zauważyć, że powód prowadził już proces odszkodowawczy przeciwko W. S., podnosząc te same okoliczności jak w niniejszej sprawie. Proces ten toczył się przed Sądem Okręgowym w Koszalinie pod sygnaturą I C 416/05 i dotyczył nakazania pozwanemu wydania dokumentów dotyczących między innymi melioracji. Wyrokiem z 30 maja 2006r. powództwo zostało oddalone z ustaleniem, że pozwany nie uczestniczył w przekazywaniu przez powoda kompletu dokumentów melioracyjnych w czerwcu 1996 roku w siedzibie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w W.. Sąd uznał zatem, że pozwany nie potwierdził jakoby wziął z domu powoda dokumenty melioracyjne gospodarstwa, a samo twierdzenie powoda i jego małżonki o wydaniu pozwanemu tych dokumentów nie ma takiej wiarygodności, która pozwalałaby na podważenie przeciwnego oświadczenia Agencji. Zresztą z okoliczności sprawy wynika, że powód dysponował dwoma kompletami takiej dokumentacji, więc jeśli nawet jeden zostałby zagarnięty przez pozwanego, to pozostawał do dyspozycji drugi.

Sąd zważył, że jakkolwiek ustalenia faktyczne dokonane w innej sprawie cywilnej nie wiążą sądu w sprawie niniejszej, to nie może zostać pominięte skoro nastąpiło oddalenie powództwa; w sprawie I C 416/05 przesądzono niejako, że powód nie wykazał, aby pozwany posiadał dokumentację melioracyjną powoda. Trudno zatem w przedmiotowej sprawie dokonać odmiennych ustaleń, wobec braku jakichkolwiek nowych dowodów czy okoliczności. Zważyć bowiem trzeba, że i w tym zakresie powód nie przedstawił dowodów na potwierdzenie swoich twierdzeń, co jednoznacznie nakazuje przyjąć, że jego roszczenie jest pozbawione podstaw. Z licznych spraw inicjowanych przez powoda zdaje się wynikać, że poszukuje osoby, która taką dokumentację może posiadać, przerzucając odpowiedzialność za jej utratę na co raz to nowe podmioty, nie zważając na to, że to on, jako osoba najbardziej zainteresowana powinien był zadbać o przechowanie istotnej dla niego dokumentacji.

Sąd przyjął zatem, że roszczenie powoda co do żądania odszkodowania nie zasługuje na uwzględnienie. Należało również zwrócić uwagę na to, że z protokołu lustracji gospodarstwa powoda z 31 marca 1999 roku wynikało wprost, że poprzez nie wykorzystywanie rolnicze od czterech lat trwałych użytków zielonych przez powoda, tj. nie wykaszanie traw, brak bieżącej konserwacji rowów, doszło do ich zachwaszczenia, zakrzaczenia oraz zabagnienia. Zalewanie gruntów, których wyłączenia z czynszu dzierżawnego domagał się powód, mogło być zatem skutkiem nie oczyszczania przez głównych rowów melioracyjnych. Komisja w protokole z lustracji zawarła wręcz zapis, że koniecznym jest zobowiązanie dzierżawcę do systematycznego wykaszania traw, oczyszczania i konserwowania urządzeń wodnych, tj. odkrytych rowów. W obliczu więc tak wyraźnych wniosków lustracyjnych, a także wobec bezspornych ustaleń faktycznych, Sąd zobowiązany był przyjąć, że nawet gdyby okazało się, że dokumentacja melioracyjna, o której powód nieustannie wspomina w licznych postępowaniach sądowych, była do jego dyspozycji, to i tak nie mogła stanowić podstawy do podejmowania czynności w zakresie kontroli melioracji gospodarstwa powoda. Stąd przywiązywanie przez powoda tak znacznej wagi do powoływanej przez niego dokumentacji i uzależnianie od jej istnienia faktu wykazania, że jej zagubienie przez pozwanego spowodowało u niego szkodę, należało uznać za bezpodstawne i nieusprawiedliwione. Jak wynika bowiem z protokołu powyższej lustracji to Wojewódzki Zarząd Melioracji Wodnych w K. powinien wydać odpowiednią opinię w zakresie ustalenia, czy stan gruntów ornych i trwałych użytków zielonych pod względem melioracyjnym na gruntach dzierżawionych przez powoda, był wynikiem braku konserwacji i odbudowy głównych urządzeń melioracyjnych. Tym samym, trudno przyjąć, aby pomiędzy „zagubieniem” dokumentacji powoływanej przez powoda a szkodą, która jego zdaniem u niego nastąpiła, istniał jakikolwiek związek przyczynowy. Mając więc na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a także treść powołanego wyżej art. 6 k.c. należało przyjąć, że okoliczności, które miały stanowić o zasadności roszczenia powoda, należało uznać za nieudowodnione. Skoro tak, to nie sposób stwierdzić wystąpienie u powoda szkody.

Skoro powód nie wykazał, że pozwany niewłaściwie wypełniał deklaracje rozliczeniowe oraz, że podrabiał jego podpis na tych deklaracjach, to tym samym nie można mówić o szkodzie po stronie powoda. To samo dotyczy braku udowodnienia przez powoda, że pozwany zagubił należącą do niego dokumentację melioracyjną. Zresztą nawet gdyby

okazało się, że zarzuty powoda były zasadne, to Z. C. nie wyjaśnił co składa się na kwotę 1.5000.000 zł, jakiej domaga się od pozwanego. Jaka część tej kwoty stanowi odszkodowanie za podrabianie deklaracji rozliczeniowych a jaka część to odszkodowania za zagubienie dokumentacji melioracyjnej, a także w jaki sposób powód wyliczył tę kwotę. Określenie przez niego, że wysokość żadanego odszkodowania uzasadniona jest poniesieniem przez niego i jego rodzinę ogromnych strat finansowych i materialnych oraz ogromnej krzywdy moralnej i utraty zdrowia, jest określeniem na tyle nieprecyzyjnym i ogólnikowym, że w żaden sposób nie da się do tego odnieść. Wykazanie szkody oraz jej wysokości, jak już była o tym mowa, ciąży na powodzie, zgodnie z art. 6 k.c., i w tym zakresie powinien on w sposób precyzyjny wykazać jakie konkretnie składniki majątkowe utracił, jakiej wartości, i w skąd ta wartość ma wynikać. Powód natomiast, ograniczył się do sformułowań hipotetycznych, założeniowych i zupełnie nie potwierdzonych dowodami zebranymi w sprawie. Jego twierdzenia wydają się być rzucanymi hasłami, których sam w rzeczywistości nie jest w stanie dokładnie określić i które w żaden sposób nie spełniają wymogów proceduralnych w zakresie dowodzenia swoich racji.

Reasumując, powód nie wykazał ani faktu wystąpienia u niego szkody, co już samo w sobie powoduje, że roszczenie odszkodowawcze należało oddalić, ani tego, że deklarowana przez niego szkoda jest wynikiem działania pozwanego, Skutkiem tego roszczenie odszkodowawcze należało ocenić jako nieuzasadnione.

Odnosząc się do żądania zapłaty zadośćuczynienia Sąd zważył, że zadośćuczynienia jako formy naprawienia szkody niemajątkowej żądać można tylko w przypadkach wskazanych w ustawie. Takimi przypadkami jest powództwo o ochronę dóbr osobistych, uregulowane w art. 24§1 k.c. wg którego ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Innymi przypadkami natomiast są przepisy art. 444 i 445 k.c., gdzie w art. 444 §1 wskazano: W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu, natomiast brzmienie art. 445 §1 k.c. wskazuje, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Mając na uwadze wyżej wskazane przesłanki odpowiedzialności stwierdzić należy, iż powód w swoich twierdzeniach próbował wskazywać, że działanie pozwanego doprowadziło go do utraty zdrowia, co mogłoby zostać zakwalifikowane jako żądanie ochrony dóbr osobistych. W toku całego postępowania nie zdołał on jednak udowodnić, że rozstroju zdrowia doznał, jak i tego, że to działania pozwanego mogły do takiego rozstroju doprowadzić. Skoro zostało w sprawie ustalone, że powód nie wykazał, aby pozwany zgłaszał do ubezpieczenia w imieniu powoda osoby, które u niego nie pracowały, że podrabiał jego podpis na deklaracjach rozliczeniowych, a także że zagubił dokumentację melioracyjną należącą do powoda, to tym samym roszczenie powoda o zadośćuczynienie jest pozbawione podstaw, skoro brak jest jakiegokolwiek związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego a utratą zdrowia powoda - na jaką się powołuje.

Na końcu wypada wskazać, że nie podlegał uwzględnieniu zarzutu przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną, albowiem powód przedstawił pismo skierowane do niego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych – z dnia 29 listopada 2007r. (k. 107), z którego wynika, że wezwano powoda do dostarczenia dokumentacji dotyczącej zatrudnienia D. K. (1), której zatrudnienie powód kwestionował w toku postępowania i z którym między innymi wiązał swoje roszczenie odszkodowawcze. Co prawda pozwany wskazywał, że powód wiedział o fakcie zatrudnienia tej osoby, a także że najpóźniejsza data, w jakiej mógł się o tym dowiedzieć to listopad 1999r., kiedy oświadczył on w ZUS-ie, że zwalnia pracowników. Powód również przyznał, że o „wpisaniu” tej kobiety, jako zatrudnionej u niego wiedział już w 1999r. Swoje roszczenie odszkodowawcze utożsamiał on jednak z pismem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 2007r. i

problemami, jakie musiał wyjaśniać po tym piśmie, tym bardziej, że powoływał się on na występującą u niego krzywdę moralną związaną z tłumaczeniami przed ZUS-em w tym zakresie.

W pozostałym zakresie pozwany zarzutu przedawnienia nie podnosił, stąd sąd rozpoznał merytorycznie roszczenie powoda całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 108 k.p.c. oraz art. 98 §1 i §3 k.p.c.,

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód, zarzucając mu

- Naruszenie art. 229 i 233 k.p.c. oraz art. 316 k.p.c- poprzez :

1/ popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydania wyroku oraz nie objęcie swoimi rozważaniami całokształtu zebranego materiału dowodowego i stanu rzeczy w chwili zamknięcia sprawy - przez przyjęcie - że :

a/ powód nie przedstawił dowodów na potwierdzenie podrabiania przez pozwanego deklaracji rozliczeniowych z ZUS, tj. wpisywania do nich osób, które nie pracowały w gospodarstwie rolnym powoda w okresie : 1996 - 2000 oraz fałszowania podpisów powoda na tych deklaracjach;

b/ tylko ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa - wiąże Sąd w postępowaniu cywilnym ;

c/ twierdzenie powoda i postanowienia o umorzeniu śledztw w sprawach przez niego inicjowanych - nie mogą stanowić i nie stanowią dowody na powoływane przez niego okoliczności;

d/ powód nie zdołał udowodnić , aby pozwany w sposób celowy i świadomy wpisywał w deklaracje rozliczeniowe z ZUS osoby, które nie pracowały w gospodarstwie rolnym powoda;

e/ z protokołu lustracji gospodarstwa powoda z 31 marca 1999 roku wynikało wprost, że poprzez nie wykorzystanie rolnicze od czterech lat trwałych użytków rolnych przez powoda, tj. nie wykaszanie traw, brak bieżącej konserwacji rowów, doszło do ich zachwaszczenia, zakrzaczenia oraz zabagnienia. Prawda jest taka, że powód taki stan rzeczy zastał w chwili przejścia w dzierżawę gruntów rolnych w 1994 roku. Stanowisko Sądu w tej kwestii jest całkowicie błędne;

f/ gdyby taka dokumentacja melioracyjna była w dyspozycji powoda to i tak nie mogłaby stanowić podstawy do podejmowania czynności w zakresie kontroli melioracji w gospodarstwie rolnym. W tej sytuacji twierdzenie powoda, że zagubienie dokumentacji melioracyjnej przez pozwanego, spowodowało u niego szkodę, należało uznać za bezpodstawne i nieusprawiedliwione. :

Jest to wyraźny i celowy błąd Sądu - ponieważ dokumentacja ta spowodowałaby wyłączenie z ewidencji gospodarstwa rolnego powoda tzw. „gruntów uciążliwych" o powierzchni około 245 ha;

2 sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z-treścią zebranego materiału dowodowego, przez przyjęcie, że:

a/ w żaden sposób nie można było ustalić, że pozwany w sposób nieprawidłowy wypełniał dla powoda deklaracje rozliczeniowe z ZUS - a tym bardziej, że podrabiał jego podpis. Powód wskazał, że D. K. (1) nie żyje, jednakże nie zawnioskował jako świadków, w tej sprawie następujących osób : M. G., E. K. (2), I. S., które nie pracowały w gospodarstwie rolnym powoda w okresie : 1996 - 2000;

b/ dowód z przesłuchania żony powoda : K. C. (1) okazał się nie przydatny dla sprawy gdyż świadek ten nie miał żadnej wiedzy w zakresie podnoszonych przez powoda twierdzeń co do przekazania pozwanemu dokumentacji melioracyjnej. Jest to błąd Sądu, ponieważ wymieniona zeznała, że wręczyła pozwanemu dwie teczki. Jedną z nich była dokumentacja melioracyjna;

c/ trudno przyjąć, że przez tak długi okres, nie interesował się powód, kogo pozwany wpisuje w deklaracje rozliczeniowe z ZUS i za kogo płaci składki;

d/ samo twierdzenie małżonki powoda o wydaniu pozwanemu dokumentacji technicznej, dot. stanu urządzeń wodno-melioracyjnych na dzierżawionych gruntach rolnych, nie ma takiej wiarygodności, która nie pozwalałaby na podważenie przeciwnego oświadczenia Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa - Filii w K.;

3/ nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, istotnych dla jej rozstrzygnięcia przez przyjęcie, że :

a/ skoro powód uiszczał składki za osoby wskazane w deklaracjach rozliczeniowych z ZUS -to musiał wiedzieć - a przynajmniej powinien wiedzieć, ile i za kogo powinny być one opłacone;

b/ pozwany przyznał, że w uzgodnieniu z powodem, zgłoszono do ubezpieczenia osobę, która przejściowo zajmowała się prowadzeniem spraw biurowych dotyczących gospodarstw rolnego powoda. Dla Sądu miał to być dowód, że pozwany w uzgodnieniu z powodem zgłaszał wymienione osoby w punkcie 2 b do ubezpieczenia. Pozwany kłamał, ponieważ to on był zatrudniony przez powoda doprowadzenia spraw biurowych - dotyczących całego gospodarstwa rolnego. Innych osób powód nie zatrudniał do tych spraw;

1 c/ powód dysponował dwoma kompletami dokumentacji technicznej, dotyczącej stanu urządzeń wodno-melioracyjnych. Jeśli nawet jeden zostałby zagarnięty przez pozwanego, to pozostawałby do dyspozycji drugi;

d/ powód nie wykazał, aby pozwany posiadał dokumentację rozliczeniową powoda;

e/ powód nie wykazał ani faktu wystąpienia u niego szkody ani tego, że deklarowana przez niego szkoda jest wynikiem działania pozwanego.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.500.000,00 /jeden milion pięćset tysięcy / złotych - tytułem odszkodowania za poniesione przez powoda i jego rodzinę ogromne straty finansowe i majątkowe - wraz z przysługującymi ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia wniesienia pozwu, tj. od 02.11.2009 roku - do dnia zapłaty;

2/ zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych;

ewentualnie:

4/ uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji powód rozszerzył podniesione w niej zarzuty.

Powód w toku postępowania apelacyjnego złożył także wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, który ewentualnie przy uchyleniu wyroku do ponownego rozpoznania sformułowałby właściwe wnioski dowodowe. Złożył także wniosek o powołanie biegłego na okoliczność, że pozwany sfalszował podpisy powoda na deklaracjach zusowskich.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja powoda okazała się nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że Sąd odwoławczy w pełni akceptuje i podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne bez konieczności ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia.

Wbrew stanowisku apelującego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c. Jak konsekwentnie wskazuje się w orzecznictwie, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego. Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów polega na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2.04.2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Powód zarzuca Sadowi błąd w ustaleniach faktycznych we wszystkich kwestiach, gdy ustalenia te nie pokrywają się z jego stanowiskiem. Jednakże zdaje się nie zauważać, że większość faktów istotnych dla rozstrzygnięcia opiera wyłącznie na własnych twierdzeniach, nie popartych innym materiałem dowodowym. Jedynym świadkiem na okoliczność wejścia w posiadanie przez pozwanego dokumentacji melioracyjnej – poza zeznaniami powoda, są zeznania jego byłej żony. Jednak ten świadek de facto potrafił jedynie wiążąco powiedzieć, że zdarzyła się sytuacja pod koniec prowadzenia przez powoda gospodarstwa rolnego, że pozwany zabrał z biurka w domu powoda dwie książki. Na pytanie jaka była zawartość tych książek (teczek?), świadek nie potrafiła już jednoznacznie odpowiedzieć, stwierdzając że się tym nie interesowała. Oświadczyła nadto, że nie wie co było w tych książkach. Tym samym na podstawie tych zeznań nie można jednoznacznie stwierdzić, że pozwany zabrał właśnie te dokumenty, o których mówi powód. Jednocześnie jednak świadek wskazała, że z tymi książkami powód jeździł do W. i przywiózł je ponownie do domu i nie potwierdziła oświadczeń powoda, że pierwotnie były takie trzy książki (teczki?). Korelując ten fakt, z tym że ANR, która wydzierżawiała powodowi grunty, konsekwentnie zaprzecza, aby kiedykolwiek trafiła do niej ekspertyza melioracyjna, twierdzenia powoda, że jeden egzemplarz został złożony wydzierżawiającemu, a w jednej z przywiezionych przez powoda do domu książek była prezentata są całkowicie nieudowodnione. Świadek wskazała także, że pozwany miał zabrać dokumenty w czasie, gdy gospodarstwo kończyło swoją działalność i był już następny dzierżawca. Nie sposób też nie zauważyć, że zmiana dzierżawcy nie nastąpiła na skutek jednostronnego jej wypowiedzenia przez AWRSP – obecnie ANR, chociaż w toku jej trwania wydzierżawiający podejmował takie działania. Jednak wówczas strony dochodziły do porozumienia i oświadczenie o rozwiązaniu umowy było wycofywane przez ANR. Powód natomiast znalazł innego dzierżawcę, który przejął jego długі czynszowe wobec Agencji i miał mu zapłacić odstępnę. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że ewentualny brak tych dokumentów mógł zmienić sytuację finansową powoda, a tym samym spowodował szkodę w jego majątku. Dodatkowo podkreślić należy, że powód w żadnym piśmie procesowym ani w żadnym oświadczeniu nie wskazuje kto był autorem ekspertyzy melioracyjnej, co było jej faktycznym przedmiotem, jakie były wnioski końcowe. Tym samym nie ma możliwości ocenić chociażby hipotetycznie jej przydatności w postępowaniu o obniżenie czynszu dzierżawnego czy też zwolnienie pewnego areálu z czynszu bądź podatku. Nie wiadomo w ogóle czy to, co strony uznawały za ekspertyzę w ogóle miało cechy specjalistycznej opinii i czy zostało sporządzone przez osobę posiadającą uprawnienia do jej wykonania. Jest także całkowicie niezrozumiałym, dlaczego po stwierdzeniu utraty dokumentacji, powód nie zwrócił się do jej autorów (dwóch panów jak podaje świadek K. C. (1)) o wydanie dodatkowego egzemplarza sporządzonej opinii. Jest faktem powszechnym, że osoby sporządzające konkretne dzieło zachowują dla siebie jakąś kopię swojej pracy czy to w formie papierowej czy obecnie elektronicznej, chociażby we własnym interesie, aby wykazać, że ją faktycznie wykonały i to w sposób rzetelny, odpowiadający aktualnemu stanowi wiedzy fachowej. Powód nie podaje także, nawet jedynie we własnych twierdzeniach, jaka była treść jego wniosku do wydzierżawiającego o zwolnienie z czynszu dzierżawnego, nie mówiąc już o tym, że nie wykazuje, by kiedykolwiek taki wniosek rzeczywiście złożył. Nie podnosił także, by

kiedykolwiek wzywano go do przedłożenia dokumentacji uzasadniającej taki wniosek. Bez właściwego wniosku, złożenie samej dokumentacji melioracyjnej nie mogło zaś odnieść żadnego skutku.

Powyższe wskazuje jednoznacznie, że zaginięcie ewentualnej dokumentacji melioracyjnej nie pozostaje w adekwatnym, chociażby pośrednim związku przyczynowym ze szkodą, której wyrównania powód się domaga i to bez względu na ustalenie czy pozwany rzeczywiście zagubił jakieś dokumenty czy też nie. Brak zaś takiego związku wyłącza odpowiedzialność pozwanego za szkodę.

Powód nie wykazał także, aby w rzeczywistości doszło do fałszowania przez pozwanego dokumentacji ZUS. Bezsparnie wypełnianiem deklaracji zajmował się pozwany, czego zresztą w żadnym procesie nie kwestionował, jednakże nie on dokonywał wpłat składek, nawet bowiem powód nie twierdził, aby pozwany miał upoważnienie do wypłat z konta powoda czy też aby dysponował jego środkami pieniężnymi. Powód twierdzi, że poza jego synami i jedną osobą nie zatrudniał innych pracowników, jednak kwota uiszczanych składek ZUS praktycznie w każdej deklaracji jest inna. Można przyjąć, że wzrost obciążeń mógł nie budzić wątpliwości powoda, jeżeli istotnie nie zajmował się on sprawami formalnymi, gdyż lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku to czas hiperinflacji, a więc spadająca wartość pieniądza powodowała także wzrost obciążeń. Jednakże powinno wzbudzić wątpliwości powoda zmniejszenie obciążeń w poszczególnych miesiącach, skoro jak twierdził stan zatrudnienia w jego gospodarstwie nie ulegał gwałtownym zmianom. Za prawdziwością stanowiska pozwanego przemawiają także okresy zatrudnienia poszczególnych osób, które cechują się sezonowością, charakterystyczną dla pracy w gospodarstwie rolnym. Nadto powód, dokładając należytej staranności w prowadzeniu swoich spraw powinien dysponować kopiami deklaracji i z nimi się zapoznawać, skoro miał obowiązek ich składania chociażby z racji zatrudniania synów. Biorąc pod uwagę fakt, że przez osiem lat, mimo wytaczania licznych powództw przeciwko wszystkim osobom związanym z dzierżawionym przez powoda gospodarstwem, powód nie podnosił że nadpłacił składki ZUS za fikcyjnych pracowników, Sąd uznał twierdzenia niniejszego pozwu za niewiarygodne. Nadto należy podkreślić, iż dopiero na etapie postępowania apelacyjnego powód złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność sfalszowania jego podpisu na deklaracjach. Abstrahując już od faktu, że deklaracje są podpisane de facto parafką na pieczęcie firmowej, co czyni wątpliwym możliwość przeprowadzenia pozytywnego dowodu z opinii grafologa, należy podkreślić, że dowód ten jest spóźniony w rozumieniu art. 381 k.p.c. Bez wątplenia powód mógł taki dowód zgłosić przed Sądem pierwszej instancji. Jakkolwiek powód przez cały tok postępowania powoływał się na prowadzone postępowania prokuratorskie i fakt dopuszczenia w jednym z nich dowodu z opinii biegłego właśnie na tę okoliczność, jednak jak wynika z treści postanowienia z dnia 25 listopada 2011 r. postępowanie to umorzono ze względu na przedawnienie karalności. Ostatecznie też nie przeprowadzono dowodu z opinii biegłego i nie ustalono dokonania fałszerstwa podpisu przez pozwanego. Podkreślić w tym miejscu należy, że postanowienie o umorzeniu dochodzenia zapadło ponad dwa lata przed wydaniem wyroku w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy. Powód miał więc czas na modyfikację swojego stanowiska procesowego i zaoferowanie dowodu na poparcie swoich twierdzeń. W tym czasie powód składał szereg innych wniosków dowodowych, brak jest więc podstaw do stwierdzenia, że dowodu z opinii biegłego nie zawnioskował na skutek nieporadności. W piśmie procesowym z dnia 8 marca 2011 r. powód stwierdza zresztą, że jego zdaniem sfalszowanie podpisu jest widoczne gołym okiem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego korelacja tych działań powoda wskazuje, że powód bezpodstawnie uznał, że tę kwestię dostatecznie wyjaśniono w postępowaniu przygotowawczym i to był rzeczywisty powód zaniechania wniosku dowodowego. Wbrew jednak zarzutom apelacji postanowienie o umorzeniu dochodzenia nie tylko nie jest wiążące dla sądu cywilnego, ale dodatkowo jeszcze w tej konkretnej sprawie nie zawiera żadnych ustaleń faktycznych, przydatnych dla rozpoznania roszczeń powoda. W żaden bowiem sposób nie przesądza ono o tym, że doszło do popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa, ani też tego że jego sprawcą miałby być pozwany. Sens umorzenia z powodu przedawnienia karalności sprowadza się jedynie do stwierdzenia, że zaistniała negatywna przesłanka kontynuowania postępowania karnego. Nie pozbawia to oczywiście powoda w procesie cywilnym wykazania, że konkretne działanie pozwanego w momencie dokonania stanowiło zbrodnię bądź występki, jednak wówczas przeprowadzenie dowodu obciąża stronę wywodzącą z tego faktu skutek prawny na podstawie art. 6 k.c. Powód w toku procesu w żaden sposób tego faktu nie wykazał.

Marginalnie jedynie w tym miejscu Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego. Wbrew bowiem twierdzeniom Sądu z treści protokołów obu rozpraw, na których zarzut ten został zgłoszony, a w szczególności protokołu rozprawy z dnia 18 marca 2011 r. jednoznacznie wynika, że zarzut dotyczył wszystkich roszczeń powoda, także odszkodowania z tytułu utraty przez powoda możliwości obniżenia czynszu dzierżawnego czy też zwolnienia go z podatku rolnego oraz wykonanych przez powoda na rzecz pozwanego prac polowych. To ostatnie roszczenie zostało powielone przez powoda w toku postępowania apelacyjnego, jednak nie było roszczeniem nowym, gdyż już w piśmie procesowym z dnia 8 marca 2011 r. powód wyliczając szkodę majątkową, uwzględnił to roszczenie. Zgodnie z treścią art. 442 § 1 i 2 k.c. obowiązującego do dnia 10 sierpnia 2007 r. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ustawą z dnia 9 maja 2007 r. zmieniającą przepis ten został uchylony, z dniem 10 sierpnia 2007 r. i terminy przedawnienia roszczeń ze zbrodni i występku uległy wydłużeniu do lat dwudziestu, jednak nowe przepisy mają zastosowanie jedynie do roszczeń nieprzedawnionych w dniu wejścia w życie ustawy. Tym samym wszelkie roszczenia powoda wynikające ze zdarzeń zaistniałych przed 10 sierpnia 1997 r. uległy przedawnieniu nawet gdyby ich źródłem była zbrodnia bądź wypadek, gdyż powództwo wytoczono dopiero w listopadzie 2009 r., a w dniu wejścia w życie art. 442¹ k.c. były już przedawnione. Należności zaś z usług – nawet przy przyjęciu, że powód nie trudnił się w zakresie prowadzonego gospodarstwa wynajmem maszyn na rzecz osób trzecich, a więc nie ma zastosowania art. 751 k.c., zgodnie z art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat od dnia ich wymagalności. Skoro usługi miały być świadczone w 1998 r. także na dzień wytoczenia powództwa były już przedawnione, gdyż bezpośrednio po zakończeniu prac polowych w 1998 r. powód mógł wezwać pozwanego do zapłaty. Natomiast żądanie przez powoda od pozwanego kwoty 15 000 zł., które miał mu zapłacić następny dzierżawca jest całkowicie bezpodstawne. Brak jest bowiem w aktach jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, aby pozwany przejął to zobowiązanie czy też przystąpił do długu albo zobowiązał się spełnić świadczenie za zobowiązanego.

Przechodząc do analizy roszczeń niemajątkowych powoda stwierdzić należy, że krzywdę na osobie powód wywodził przede wszystkim z faktu, iż musiał uczestniczyć w postępowaniu wyjaśniającym w ZUS dotyczącym zatrudnienia pracowników. Jak wynika z treści pozwu postępowanie to dotyczyło dwóch osób – syna powoda P. C. (1), który wg powoda rzeczywiście pracował w jego gospodarstwie oraz D. K. (1), która w okresie objętym postępowaniem sprawdzającym miała w nim nie pracować – vide: strona 4 pozwu. Podkreślić należy, że treść pozwu jest sprzeczna z późniejszymi twierdzeniami powoda, gdyż w pozwie kwestionuje on jedynie okres zatrudnienia p. K., natomiast w toku procesu już w ogóle fakt jej pracy w gospodarstwie. Natomiast ze sporządzonych przez pozwanego deklaracji wynika jedynie, że pracowała ona u powoda od sierpnia 1997 do marca 1998 r., a więc faktycznie w innym okresie. Sąd rozważał zasadność tego roszczenia – choć nigdy nie sprecyzowanego kwotowo zarówno pod kątem przepisów o czynach niedozwolonych jak i ochrony dóbr osobistych. Ta ostatnia podstawa, zdaniem Sądu Apelacyjnego w ogóle nie ma zastosowania w niniejszej sprawie. Powód bowiem na żadnym etapie postępowania nie podniósł naruszenia jakichkolwiek jego dóbr osobistych. W działaniach pozwanego upatrywał natomiast przestępstwa – takiego jak fałszowanie dokumentów, działanie w grupie przestępczej, zabór dokumentacji melioracyjnej. Taki sposób ukształtowania okoliczności faktycznych stanowiących podstawę roszczenia umiejscawia spór w ramach odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Konieczność wyjaśniania kwestii urzędowych, związanych z zakończoną działalnością rolniczą nie może także być traktowana jako naruszająca dobra osobiste. Nadto – skoro w listopadzie 1999 r. doszło już do konfliktu między stronami, kończąc prowadzenie gospodarstwa na dzierżawionych gruntach, to powód a nie pozwany obowiązany był zadbać o załatwienie także wszystkich spraw urzędowych. Nadto przedmiotem postępowania sprawdzającego było nie tylko zatrudnienie D. K., ale także syna powoda, którego pracy w gospodarstwie powód nie negował. Tym samym przedmiot tego postępowania w ZUS dotyczył także nawet wg powoda rzeczywistego pracownika, a tym samym kwestia zatrudnienia innej osoby nie miała bezpośredniego znaczenia dla

jego wszczęcia i prowadzenia. Jest to bowiem normalne następstwo tej działalności. Powód także nie dostrzega, że brak złożenia stosownych dokumentów właśnie przez niego w momencie zakończenia prowadzenia działalności, zobligowała ZUS do podjęcia tych działań oraz pozwalała na stwierdzenie, że zatrudnienie pracowników trwa nadal czyli do listopada 2009 r. Nie rozróżnia także okresów pracy i okresów pobierania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Z deklaracji ZUS wynika bowiem, że pani M. G. faktycznie pracowała u powoda jedynie w okresie czerwiec-wrzesień 1996, a pozostały okres czasu przebywała na urlopie macierzyńskim i wychowawczym, czyli nie świadczyła pracy, nie pobierała wynagrodzenia i nie odprowadzano na jej rzecz składek ZUS. Gdyby powód, kończąc działalność, złożył w ZUS stosowne dokumenty, nie musiałby w 2006 r. uczestniczyć w postępowaniu sprawdzającym. Elementem koniecznym natomiast przy zasądzeniu zadośćuczynienia z tytułu czynu niedozwolonego jest wystąpienie u poszkodowanego rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała – vide: art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c. oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Powód w tym kierunku – poza enigmatycznym stwierdzeniem, że doznał krzywdy on i jego rodzina, w żaden sposób nie tylko nie wykazał, ale także nie twierdził by doznał rozstroju zdrowia bądź uszkodzenia ciała. Nie przedstawił żadnych dowodów, aby musiał się leczyć, albo by jego kondycja psychofizyczna uległa pogorszeniu oraz nie wskazał żadnych faktów potwierdzających związek przyczynowy między działaniami pozwanego a krzywdą powoda. Abstrahując od faktu, że powód nie jest legitymowany czynnie do żądania naprawienia krzywd własnej rodziny i skutecznie może domagać się jedynie naprawienia własnej krzywdy, tym bardziej że ówczesny członek rodziny powoda – jego była żona żadnych roszczeń w stosunku do pozwanego nie wysuwa, co potwierdziła zeznając, należy wskazać, że ani treść pozwu, ani późniejsze pisma powoda nie pozwalają na stwierdzenie, że doszło u powoda do rozstroju zdrowia, odpowiedzialność za który miałby ponosić pozwany. Powód stara się przerzucić na szereg osób trzecich odpowiedzialność za własne przedsięwzięcie gospodarcze, które zakończyło się fiaskiem, na co wskazują wszystkie sprawy zarówno cywilne jak i karne inicjowane przez powoda. Jednak podkreślić należy, że to własne działania powoda, a w szczególności całkowita ignorancja i niefrasobliwość przy prowadzeniu spraw finansowych i urzędowych oraz w przechowywaniu ważnych dokumentów, związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa naraziły go na bez wątpienia stres i utratę majątku. Powód prowadził kilkaset hektarowe gospodarstwo rolne tak jak gospodarstwo rodzinne, nie zapewniając sobie nawet biura, w którym gromadziłby dokumentację firmy. Ważne dokumenty przechowywał w domu – w biurku na korytarzu, bądź w jednym z budynków na terenie dzierżawy. Nie widział potrzeby zatrudnienia na stałe osoby, która zajmowałaby się sprawami pracowniczymi, czy obsługą prawną, a z usług pozwanego korzystał w ramach pomocy sąsiedzkiej. Takie działanie nie można uznać za staranne. Ta konstatacja wskazuje dodatkowo, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie ze względu na całkowite przyczynienie się powoda do ewentualnej szkody.

Dla porządku już jedynie należy stwierdzić, że ustalenia dotyczące stanu gospodarstwa powoda w 1999 r. wynikają wprost z treści protokołu lustracyjnego i jeżeli powód z tym protokołem się nie zgadzał bezpośrednio po jego sporządzeniu powinien wnieść pisemne uwagi i zastrzeżenia, a dokument taki przechowywać dla celów dowodowych. Nie ma jakichkolwiek podstaw do ustalenia, zgodnie z twierdzeniami powoda, że zaginiona dokumentacja melioracyjna stanowiłaby podstawę do wyłączenia z produkcji rolnej 249 ha. Jak wskazano już wyżej całkowity brak chociażby opisu zakresu tej dokumentacji nie pozwala na jakąkolwiek jej ocenę, a jedyny dokument, w którym jest przywoływana dotyczy możliwości wyłączenia 5,5 ha. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że powód nie zawnioskował dowodu z zeznań świadków, gdyż ani w pozwie, ani w późniejszych obszernych pismach procesowych powoda takiego wniosku nie zawarto.

Biorąc powyższe pod uwagę, na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji. O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, przy czym na rzecz pozwanego zasądzone koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym wg norm przepisanych.

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, że oddalił wniosek powoda o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, gdyż z jego uzasadnienia wynikało, że profesjonalista jest niezbędny powodowi do naprowadzania wniosków dowodowych przed sądem pierwszej instancji po uchyleniu zaskarżonego wyroku. W niniejszej sprawie nie zaistniały ustawowe przesłanki do uchylenia wyroku, a wnioski dowodowe zgłoszone na etapie

apelacji zostały przez Sąd odwoławczy pominięte jako spóźnione, stąd działania pełnomocnika nie mogłyby odnieść oczekiwanego przez powoda rezultatu. Stąd Sąd uznał udział pełnomocnika na etapie postępowania apelacyjnego za zbędny.

T. Sobieraj E. Buczkowska-Żuk E. Skotarczak